

WŁODZIMIERZ CHĘTKO

ur. 1924; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, nauka na tajnych kompletach

W czasie okupacji była to normalna rzecz, że chodziło się na komplety

Nie przystawałem tylko na noszeniu ciężkich pługów czy przebieraniu ziarna u pana Klawkowskiego. Pan Klawkowski kiedyś nakrył mnie, że mam odsuniętą szufladę, a w szufladzie trzymam książkę i uczę się. Bo w czasie okupacji była to normalna rzecz, że się chodziło na jakieś komplety czy przychodzili nauczyciele do domów. Ja zresztą „małą maturę” robiłem u Urszulanek, koło Wizytek. Była tam taka siostra Beata, niemieckiego uczyła. I pan Klawkowski mnie nakrył, że czytałem książkę. I na mnie wyskoczył z mordą. A ja jemu na to mówię, że: „No, proszę wybaczyć, ale przecież ja całe życie nie będę przewracał tutaj zboża. Ja po prostu się uczę. Chodzę do pracy po to, żeby mieć pieniądze na naukę” Przyjął to jakoś tam do wiadomości i już mnie nie maltretował. Być może on mnie między innymi dlatego właśnie na tą Chopina 18 sprzedał, z czego ja się bardzo cieszyłem. Tam miałem dużo sympatyczniej. Później, po latach, dowiedziałem się, że jednym z pracowników w tym pokoju, gdzie ja pracowałem, oczywiście nikt o tym nie wiedział, bo był na cywila – był ksiądz Jankowski. Imienia nie pamiętam. Szefem moim był oczywiście komisarz niemiecki. Jak on się nazywał zapomniałem. Szkoda mi było nawet tego człowieka, bo to był przyzwoity Niemiec. Z takim swoim kolegą mamy tzw. „Luftszust Dienst” – „służbę nocną” w tym biurze. Naloty już wtedy były jakieś. No i myśmy korzystali z gabinetu tego właśnie komisarza. Tam radio było, nastawialiśmy sobie radio i słuchaliśmy Londynu. No i kiedyś słuchamy w nocy, drzwi się otwierają, ten komisarz wchodzi. Żadnej krzywdy nam nie zrobił, tylko powiedział, żebyśmy dalej słuchali i żebyśmy jemu powiedzieli co mówią. A po samej wojnie to głupek, ten Niemiec stary, siedział i czekał na Ruskich na tym swoim podwórzu, bo pilnował skrzyń z maszynami do pisania, do liczenia. No i stamtąd go zabrali. Tak że on nikogo nie wydał.

Data i miejsce nagrania	2009-11-09, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"